9100

IV

Papiery tyczące Szczawnicy-Zdroju Szalayów i dr Dietla Józefa. p.t. „Sporne pisma o zdroje Heleny i Wandy między Władysł. Dębskim i prof. dr Stopczańskim."

[1865 - 1869].

K. 17.

Sporne pisma

o zdroje Heleny i Wandy

między Władyst: Dąbskim i profesorem

Drem Stopczańskim.

1 – 45.70
1 – 1.18

Szczawnica 30. Sierpnia 1865.

1

Dnia wczorajszego przy najpiękniejszej pogodzie, wobec licznie zgromadzonej publiczności zdrojowej i wielu z pobliskiej okolicy zaproszonych gości wszystkie stany i godności będących (odbył się) świetnie obchód inauguracyjny pomnika – wystawionego w zakładzie zdrojowym Szczawnicy na cześć profesora Józefa Dietla.

Szanowny solenizant acz kolwiek dwukrotnie zaproszony nie przybył na tę uroczystość do Szczawnicy, – wyjechał bowiem z Krakowa i przesiedziawszy ten czas na wsi wolał się oddać skromnemu zaciszu – niż być osobistym świadkiem licznych owacyi – które przy wczorajszej sposobności na jego pomyślność wszystkie serca – głośno i szczerze objawiły.

Z rana po godzinie 10tej odezwał się dzwonek z wieżyczki kaplicy zdrojowego zakładu – na znak że odbędzie się zapowiedziane nabożeństwo na ubłaganie Opatrzności o zdrowie i długie życie wysoko poważanego i tak dla kraju jako też dla cierpiącej ludzkości wielce zasłużonego męża. Zgromadziło się też publiczności tyle, że cały obszerny plac przed kaplicą już od dawnych czasów nie był tak zaludniony jako właśnie pod czas tej mszy świętej.

Co jeszcze temu obchodowi więcej nadawało świetności, że cała zgromadzona publiczność ludzie niższego zakładu wystąpili w strojach jakby w dniu wielkiej uroczystości, między nimi wiele męzczyzn piastujących obywatelskie godności przy karabeli w staropolskim ubiorze, a właściciela Szczawnicy p. Szalay gospodarskie usługi odbył we strojach ojczystym węgierskim.

Za przybyciem szanownego Dyrektora spółki zdrojowisk krajowych Dra Skrzyszowskiego, zastępującego przy tem obchodzie osobę szanownego Solenizanta Profesora Dietla, i ceremonialnie przeprowadzonego do kaplicy po jednej stronie przez właściciela Szalaya, po drugiej stronie przez lekarza zakładu zdrojowego Dra Trembeckiego odbyła się msza święta śpiewana przy której ustępy wypełniała symfonią kościelną dobrana muzyka – umyślnie do Szczawnicy sprowadzona.

Gdy celebrujący miejscowy ksiądz czynił po zakończeniu tego nabożeństwa pobłogosławił cały orszak publiczności przebył za zastępcą szanownego solenizanta – przeprowadzonego wyżej nadmienionym porządkiem, przed pomnik wieńcami i girlandami pięknie ozdobiony, a gdy publiczność – zasiadłszy na przy-

wanych stołkach lub wypoczynkowych ław, jak na przyległych miejscach, zaintono-
wała muzyka ~~[illegible]~~ mile poważny ~~[illegible]~~ za którego wtorem odśpiewano zaczęty hymn dla
tej uroczystości umyślnie ułożony ~~na cześć Profesora Dietla~~ ułożony przez naszego wieszcza Józefa Szujskiego.

Po zaprzestaniu muzyki i śpiewu wystąpił lekarz ~~[illegible]~~ zdrojowy Dr. Trembecki na trybunę i rzewnym donośnym głosem przemówił do licznej publiczności określiwszy ją najpierw ~~celem~~ znaczeniem dzisiejszego obchodu, i przedstawiwszy w krótkich zarysach ~~[illegible]~~ porządek – ~~[illegible]~~ i postępowy wzrost tutejszego zdrojowiska skierował słowa do wysokich zasług jakie sobie ~~[illegible]~~ Profesor Dietl zjednał pod względem sprawiedliwego oceniania zdrojowisk ~~[illegible]~~ krajowych i ~~[illegible]~~ tychże wód leczniczych. A gdy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wyzwolił nauki ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ lecz dla przysłużenia ~~[illegible]~~ cierpiącej ~~[illegible]~~ ludzkości ~~[illegible]~~ jak również dla polepszenia kraju ~~i dla wyrobienia [illegible]~~ Szczawnica przy-łączając za jego życzliwą radą głównie zawdzięcza swój szybki postęp do tego stopnia na którym już dziś rozwita, przeto zamierzyła też w znak wdzięczności uwiecznić pamięć ~~tego~~ opiekuna tym pomnikiem – ~~którego~~ przy którego świetnej inauguracji wystąpił Dr. Trembecki – z swoją uroczystą i serdeczną przemową, na której zakończeniu, ~~przyznać także uznanie~~ wspomniał przyznanie także zasługi właścicielom Szczawnicy Szalayemu iż niezmordowaną ~~[illegible]~~ pracą i mnogim poświęceniem mienia swojego wzniósł zakład zdrojowy Szczawnicki do dzisiejszej znakomitości.

W tej samej chwili gdy znowu wzniósł się ku niebiosom z błagalnym westchnieniem o długie życie, o zdrowie i pomyślność dla czcigodnego solenizanta ~~tej~~ dzisiejszej uroczystości, zagrzmiały ~~moździerze~~ huczne wystrzały z wzniesienia pobliskiej góry Świadkowskiej a muzyka zaintonowała przeciągły polonez ......

~~Przyprowadzony z [illegible]~~ Którym jakby tańcem otoczono szczelnie fortuny symbolicznie urządzonej ~~[illegible]~~ o kilka kroków przed samym pomnikiem.

Z tego miejsca przeprowadzony szanowny zastępca solenizanta do pobliskiej sali zdrojowej mogącej nazwy spacerowej, przyjmował ~~[illegible]~~ imieniem tego powinszowania ~~[illegible]~~ ~~imieniem tego lic~~ licznej publiczności która tę salę zapełniła, – następnie zaprosił gospodarz wszystkich obecnych płci męskiej do stołu jadalnego na śniadanie a ~~potem~~ potem na obiad który się rozpoczął o trzeciej godzinie a przetrwał do godziny 6ej. Zasiadło do tej uczty ~~[illegible]~~ zaproszonych do 70 i kilka osób.

Pierwszy toast ~~wzniósł~~ za zdrowie czcigodnego solenizanta

podniósł Właściciel zdrojowiska Szalay z poprzedzającą przemową w łacińskim języku Dra Hawryszkiewicza i złożony piśmienie w ręce zastępcy [illegible] solenizanta, jako wdzięcznym Vivatem odpowiedzieli wszyscy zgromadzeni, chwilowo zagrała muzyka a wystrzały trzykrotne ogłosiły całej Szczawnicy toast wychylony na cześć i zdrowie męża którego wielbią kraje cały — i serce każdego prawego, zachowuje w drogiej pamięci. Wyraz tej serdecznej życzliwości zaraz przesłany telegramem Profesorowi Dietlowi do Krakowa za usługi [illegible]

Na przemowę właściciela Szalaya odpowiedział ślicznym łacińskim [illegible] zdrojowy p. Szmusło.

Mowa

z powodu uroczystego odkrycia pomnika na cześć

Wgo Józefa Dietla

profesora wszechnicy Jagiellońskiej i Prezesa komisyi balneologicznej, tudzież byłego i na nowo obranego Rektora – Trzymana na dniu 29. sierpnia 1865 r. przez Dra Trembeckiego lekarza zdrojowego – członka Towarzystwa naukowego krakowskiego.

Szanowne Zgromadzenie

Wstępuję na tę mównicę, jako lekarz osiadły przy zdrojach tutejszych – obeznajmiony ze wszystkiemi okolicznościami i historyą tych zdrojowisk, ażeby w krótkości objaśnić powód dzisiejszej uroczystości.

Zdrój Józefiny znany jeszcze w przeszłym stuleciu, sprowadzał osobliwie po rozbiorze chemicznym przez Wgo Torosiewicza dość znaczną ilość gości do Szczawnicy, nie byli to w prawdzie sami chorzy, większa część bowiem była takich obywateli ziemskich z naszej prowincyi i Rzeczypospolitej krakowskiej, i niektórych urzędników, którzy po pracy wypoczynku chcieli i wśród zdrowego górskiego powietrza mile spędzić czas w wesołym towarzystwie, gdyż skutek leczniczy tych wód lekarskich nie był jeszcze należycie oceniony. Od roku 1846. tego nieszczęsnego – który cały nasz kraj kirem okrył, spadło nieszczęście i na zdrojowiska krajowe, a mianowicie i na Szczawnicę i Krynicę. Nie przybywała tylko mała ilość prawdziwie chorych z najbliższych okolic naszej Galicyi. Z Królestwa polskiego, Litwy, Podola i Wołynia równie jak i Poznania nikogo tu widzieć się nie dało. Tak mała liczba gości, nie wynosząca nad kilkadziesiąt osób, nie dawała właścicielom zachęty do robienia wkładów i pracy. – To trwało do roku 1854. – Niemało przyczyniła się do tego upadku naszych zdrojowisk ułatwiająca podróż koleją żelazną do wód zagranicznych. Rodacy szukali ulgi w swoich cierpieniach chorobliwych na obcej ziemi, niepomni na to – a może i niewiedząc o tem, jak hojnie Opatrzność Boska obdarzyła ziemię naszą rozlicznemi wodami lekarskiemi – które nie tylko z najsłynniejszemi w porównanie iść mogą, ale nawet niektóre przez naszych Rodaków licznie zwiedzane o wiele przewyższają.

./.

W tych to czasach upadku zdrojowisk krajowych, przybył do Kra-
kowa mąż pełen wiedzy, i najlepszych chęci dla ~~kraju~~ Kraju ro-
dzinnego – Wwny Pan Profesor Dietl, a przekonawszy się dostatecznie
o zbawiennej sile leczniczej wód lekarskich krajowych, powziął tę myśl
błogodajną, ażeby podnieść zdrojowiska krajowe, wiedząc dobrze o tem
że źródła lekarskie są zarazem źródłami naszej pomyślności. – Żeby więc
tę myśl w czyn zamienić – i żeby te dary Boże niemarniały, udał
się najprzód za granicę do najsłynniejszych zakładów zdrojowisk lekar-
skich – ażeby wszystko co tam znajdzie korzystnego i potrzebnego
mogłoby być w krajowych zakładach stósownie do okoliczności zaprowa-
dzone; zaraz zaś następującego roku objechał zdrojowiska krajowe,
zachęcając właścicieli tychże, ażeby się całemi siłami przyłożyli do
podniesienia swoich zakładów przez zaprowadzenie wszelkich ulepszeń,
stosownie do wymagań teraźniejszych, co znalazł dobrego pochwalił, co
było złe i naganne uważać radził a wskazał co dalej poczynić trzeba.

Pomimo jednak na to, że przy najlepszych chęciach właścicieli
zdrojowisk lekarskich, takowe podnieść się niemogą – jeżeli niebędą
przez lekarzy silnie popierane, starał się i temu zaradzić, ogłosił
bowiem światu przez pisma publiczne o skutkach leczniczych zdro-
jowisk krajowych, oceniając takowe po części ze względu na rozbiór
chemiczny a najwięcej z licznych wypadków szczęśliwie temi woda-
mi wyleczonych. Nasyłał nietylko sam znaczną ilość chorych ale
i drugich lekarzy do tego zachęcał – będąc przekonanym że tylko na
ten czas zakłady podnieść się mogą – jeżeli będą licznie zwiedzane.

Podczas swojego objazdu do wód krajowych, przekonał się że drogi
do zdrojowych zakładów nietylko są złe ale dla chorych nawet niebez-
pieczne, a widząc że bez dobrych dróg i wygodnej podróży,
zdrojowiska podnieść się niemogą, wpływał silnemi przedstawieniami
u wysokich władz rządowych, ażeby się troskliwie zajęły i opieko-
wały zakładami krajowemi, czego skutek prędko się dał widzieć;
drogi bowiem zaczęto budować kosztem skarbu tak do Szczawnicy
jako i Krynicy, zaprowadzono pocztę a nawet i Telegraf; pomimo
i na to – gdyż jego bystrości ~~dnie~~ nie uszło że siły pojedynczego człowie-
ka niewystarczające, zachęcał możniejszych obywateli i kapitali-
stów do zawiązania Spółki ku podniesieniu zdrojowisk krajo-
wych, a gdy głosu jego usłuchnięto i takowa z kilkunastu obywa-
teli zawiązaną została, wspierał ją i wspiera dotąd swemi zba-
wiennemi radami

Nareszcie

/.

Nareszcie ażeby wszystkie zdrojowiska krajowe miały jakiś wspól-
ny punkt oparcia, utworzył w łonie Towarzystwa naukowego
Krakowskiego Komisyą Balneologiczną, z której co rok wychodzą zba-
wienne rady – tak dla zdrojowisk krajowych jak dla lekarzy tych-
że, a której ten czcigodny mąż jest Prezesem. Słowem był i jest
najczynniejszym i najgorliwszym Orędownikiem, a mogę śmiało powie-
dzieć Wskrzesicielem zdrojowisk krajowych – już prawie upadłych.
Z tego to powodu właściciel Szczawnicy Wny Pan Józef Szalay umiejąc
cenić zasługi Wnego pana Prezesa Józefa Dietla położone około jego
Zdrojowiska – chciał oddać publicznie hołd tym zasługom i okazać
chęć w części swojej wdzięczności wystawił ten pomnik, którego
odkrycie dzisiejszej uroczystości obchodzimy.

Przy tej sposobności przyjm równie podziękowanie i Ty szanowny
Obywatelu W. P. Józefie Szalay – któryś ufając słowom i rokowaniom
błogiej przyszłości Czcigodnego Męża – przyczyniłeś się pracą i mieniem
swojem – prawie nad siły Twoje do urzeczywistnienia myśli jego,
i z lichego niczem w najpotrzebniejsze rzeczy niezaopatrzonego za-
kładu – bo ledwo o 17 nędznych izdebek składającego się, w kilku
latach wzniosłeś do tego stopnia, iż teraz z celniejszemi porównany
być może. Tymi sposobem postawiłeś szanownemu i czcigodnemu Panu
Prezesowi Dietlowi równie i sobie trwalszy pomnik jak ten, który
dzisiejszą uroczystością obchodzimy, gdyż póki tylko zdrojowisko Szczaw-
nickie istnieć będzie, póty imię wskrzesiciela zdrojowisk krajowych
Wgo Prezesa Józefa Dietla z czcią i uwielbieniem wspominane będzie,
a obok tego i Twoje jako Założyciela któryś się czynem i mieniem
do tego przyczynił.

Przyjmcie podziękowanie Szanowni Koledzy, którzy ufając sło-
wom doświadczonego Mistrza – nietylko sami udajecie się do wód
lekarskich krajowych, szukając ulgi w waszych cierpieniach i tem
wzbudzacie ufność w publiczności do wód naszych, ale przez wysyłanie
chorych waszej opiece powierzonych, przyczyniacie się do wzrostu zakła-
dów krajowych.

Nareszcie dziękuję Wam Szanowni Obywatele dość licznie zgroma-
dzeni, którzy dajecie tem najlepszy dowód że umiecie dostatecznie
ocenić zasługi męża tak wysoko w kraju położone, nietylko jako O-
grodnika i Właściciela zakładów lekarskich krajowych, ale równie
jak Profesora i Rektora prowadzącego naszych Synów na Wszech-
nicy Jagiellońskiej i zachęcającego do pracy i cnoty obywatelskiej,
nie mniej także jako Zastępca naszego w Sejmie i Radzie Państwa
gdzie bezwzględnie i nieustraszenie przemawia, jeżeli chodzi o dobro
Kraju i Narodu.

Połączmy się więc wszyscy w jedno ognisko, wspierajmy się wspólnie, a da Bóg w krótce zdrojowiska krajowe dojdą do tego szczytu, iż nic do życzenia nie pozostawią, a tem samem uczcimy dzień dzisiejszej uroczystości, gdyż się przyłożymy do urzeczywistnienia słów wyrzeczonych przez tego P. Prezesa Dietla" Przemysł jest postępem powszechnym, a u nas przemysł powinien się zacząć od ziemi i z niej wyrość, a do tego przemysłu należą niezaprzeczenie i wody lekarskie," a co jednemu człowiekowi zatrudno przychodzi, to połączonemi siłami dokonane być może. Prośmy tylko Boga wszyscy, aby go nam jak najdłużej dla dobra Kraju, Narodu i cierpiącej ludzkości zachować raczył.

Niech żyje Jwny Prezes Józef Dietl!

Wskrzesiciel zdrojowisk krajowych!!!

Magnifice Domine
&
Dignissime Director!

Si quid mihi in mea peregrinatione sublunari & provectiore aetate - solatium creare - imo dicam: me in juvenilem extasim & jucundam sensionem locare potest, est certo hodiernus eventus, cujus solemnitas Illustrissimo & Magnifico Professori Josepho Dietl de sinceribus cordibus dicata est.

Eventus hic solemnis magnum & perenne erit & est pro Szczawnica festum, quod e gratiosa praesentia Omnium in solemnitatem hanc hodiernam convolantium Suorum amicorum, cultorum & omnis dignitatis Repraesentantium - solemnius capit incrementum.

Sinceras itaque refero grates omnibus Hospitibus caris, quod locum hunc salutarem Szczawnica sic distinxerint! ut non solum pro praesenti omnium hujus montos & vallis incolarum viscera exultent, sed insuper Annales hujus salutaris Instituti nostri fideliter consignati - solemnitatem hanc in seram posteritatem transcribendo depraedicabunt! -

Singulariter vero ILLt qua longe - lateque aestimatissimo & eruditissimo Viro, ipse cordiales depromo grates, pro omnibus doctrinis & consiliis - quas mihi

/.

hujus loci salutaris proprietario ——
de fonte sapientiæ Illtæ ubertim & quibusvis temporibus subministravit, imo in principio & progressu hujus salutaris Instituti aquarum Suo praivit exemplo & irrequieto animo intra SE decrevit; ILLE velle nos omnibus possibilibus providere mediis tam ad vincenda obstacula quam ad implendas obligationes nostras efficacibus!

Itaque accipe nomine Ejus iterum iterumque nostras sinceras grates pro Illt tam zelosa & prepotenti intermediatione- qua nostros conatus optato cum effectu apud omnes superioritates irremisso zelo propugnando es prosequutus, & sicut Magnificentia Edus scopo hoc plane Balneologicam comissionem - cujus ILLE exemplaris & dignissimus Præses est - apud eruditam c. R. Societatem Cracoviensem exoperata est, ita fideliter protegendo nostras aquarum Institutiones - omnem admovit lapidem in continuum eorundem progressum.

Infinitæ ergo sint ILLt gratiæ - pro talibus ac tantis exantlatis laboribus ob commune humanitatis infirmæ & publicum Patriæ bonum! & si non ausim mihi quodpiam jus attribuere - nomine hujus curationis loci sensa gratitudinis etiam pro cæteris contestandi Illi, convincor tamen in conscientia mea; quod depromptæ per me gratitudinis sensiones, in cordibus omnium præsentium gratissimorum hospitum; æque virescant ac frondeant!

/.

Huic internae persvasioni incumbens, blandior mihi valere tantum, ut isthoc poculum pro sanitate [Magnificen]- tiae Ejus qua loci hujus proprietarius levem! Numen supremum ardentissimis meis precibus quotidie deprecando: quatenus Eum - cujus vita nobis - non minus ac toti Patriae tam pretiosa - tam cara - tam utilis est, - diu sanam, incolumem, faustam & salvam in longam adhuc seriem annorum servare dignetur, - annos provectioris aetatis rore dulcedinis & continuae quietudinis animi perfundat! . . . Nobis vero talia solatiosa momenta - plura & plura adhuc revehere velit, ut unanimi voce - evacuantes pocula nostra omnes acclamemus:

Vivat noster dignissimus & amatissimus Professor! indefessus Protector aquarum patriaticarum

Josephus Dietl!!

Vivat atque vivas!!!

Szczawnica die 29a Augusti A.D. 1865a

Josephus Szalay

W Nrze 365 - Tygodnika illustrowanego z 22° września
r. 1866 - korrespondent z Krynicy pod (dość) przeźroczystą zasło-
ną anonyma, rozbierał czynności zarządu zdrojów szczawnic-
kich: pozwoli tedy i na wzajemny uwag jego
rozbiór!

Wstępna (zaraz) wzmianka o nieprzyjeździe "matek pre-
zentujących córki na wydaniu" zdająca się pocho-
dzić z źle zagojonej blizny uczuciowej, była zupełnie
niepotrzebna, bo ubliżająca płci pięknej.
Szczypanie wyrazami: "za pochwały zasług Szalaja położonych
w stawianiu domków intratnych, odwzajemnił
się tenże doktorowi Ditlowi wystawieniem temuż
popiersia ~~kamiennego~~ rzeźbionego i pomnika
kamiennego" - w najlepszym razie jest zazdrostką
małoduszną. - Droga pracy (rozumnej) otwarta każ-
demu. Szalaj źródła dzikie nieznane w pustej gołej
górze nabyte, zamienił w zakład zdrojowy przodkują-
cy innym, Ditel zaś oczy narodu zwrócił na siły
lecznicze ukryte w ziemi rodzinnej. Kraków uzna-
jąc zasługi męża bez skazy stawia Ditlowi pomni-
ki społeczne: rektorstwem, posełstwem, naczelnic-
twem miasta i. t. d. - Od zarządu dóbr kameralnych
trudno wymagać pomnika!: że więc Szalaj z włas-
nej kieszeni!!! postarał się o skromny pomniczek
i (gipsowy) biust męża zasłużonego krajowi i ludzkości
cierpiącej, obaj są pochlebcami obłudnemi! - Tu
przez przeźroczystą zasłonę twórczej bezimien-
ności, jasno widać: że wawrzyny dra Ditla odbie-
rają sen Szanownemu korrespondentowi.

Że zaś do całej pisaniny za tło niemógł posłu-
żyć kto inny jak tylko Szalaj i Garonowa, to rzecz
bardzo naturalna!
Szalajowi, raczono niezaprzeczyć: zdolności i wytrwało-
ści w stawianiu domków intratnych przepuszczających
deszcze i wiatry, ale stawia je za pieniądze opłaty
kuracyjnej. Na ten punkt ~~trzeba od~~ trudno nie
odpowiedzieć dowodami.
Taxa kuracyjna w Szczawnicy pobiera się od r: 1853.
Do roku 1858 pobierano po złr: 3 - płaciło w przeciągu osób 200.
1863 " " " 4½ - " " " 400.
1866 " " " 5 " " " 500.
1862 zapłaciło blisko 700 osób - ~~pozniejsz~~ następnych
niespełna 500 - roku bieżącego 500. -

Wychod zaś jest następujący:—

Lekarz zdrojowy	ZłR:	400.
Dozorca zdrojowiska	" "	120
Służba przy zrodłach	" "	150
Kaplica z potrzebami i usługą	" "	30
Ogrzewanie wody do picia	" "	20
Dzienniki	" "	50
Muzyka		900

(t: j: po 80 złR tygodniowo—także przywoz i odsetka ~~prow~~ pomieszkanie (pościel—drzewo…) ~~?~~ Laty oslat" niemi był słynny Masza z Pragi czeskiej.)—

Społka zdrojowa na Mie" dziusiu z całej taxy pobie" ra 1/3.—

Roku bieżącego taxa wynosiła	2.500	ZłR.—
Po strąceniu wydatkow zostało	831	" "
t: j: Salajowi	554	" "
Społce na Miedziusiu	277	" "
R: 1865 wszystkiego było ~~A~~	2.485	" —

Gdzież więc owe (zabierane) tysiące za ktore Salaj stawia domy już nawet starannie budowane i wygodne jakich Szanowny anonym wyliczył 5 z dodatkiem: i: t. d.—?!
Że szczawy leżą ~~węgórskiej~~ ciasnej dolinie nieporostej lasem nad potoczkiem przepaścistym: według życzeń Szanownego korrespondenta i w tem ~~chyb~~ chybka i wina Salaja!— Lecz cóż robić?— Trzeba przecie było najprzod i koniecznie wyrobić jakąś rowienkę niby dziedzińczyk lub ryneczek zdrojowy. Dokonać tego można było tylko kanałami i murami przykry" wając cały potok i stwierdzając obrywające się spa" dzistości. Artykułem bezimiennym niemożna tego było dokazać, trzeba było murować. Sążeń takiego murowania kosztuje (niestety!) ZłR: 7— a muro" wać trzeba było przeszło 500 sążni i to murować silnie ~~a~~ bo to walka z naturą i ~~to~~ górami.— Nad tem murowaniem trzeba było dla ochrony gości stawiać gallerye kryte jak najobszerniejsze w tej ciasnocie. Że zaś gory mają wnątrze kamienne a skały piorem nie utupie, trzeba było kuć skałę aby wzyskać miejsca na galleryą. Zrodła ~~ty~~ też trzeba było przykryć i urządzić miejsca wypoczynku dla pijących wodę.— Zapewniam Szanownego anonyma że wszystko to djabelnie wiele kosztowało, o wiele więcej niż się Szanownemu Panu śniło! niewspomi" nając już o domach gotowych ktore trzeba było zburzyć aby utworzyć dziedzińczyk. Jaka zaś in" trata" za lat sześć, wroci ten nakład, niech też Szanowny Pan liczebnie nauczy publiczność!
Bo księgi rachunkowe Zakładu, każdemu i każ[dej] chwili otwarte! pokaże się tam nawet kontr[ola] a to z strony komissyi zdrojowej od naczelnic[twa] kraju razem z opłatą zaprowadzona.

Zasadzenie lasu drzew dużych iglastych raczy Szanowny Pan przyjąć za romans człeka niemającego wyobrażenia o leśnictwie i ogrodownictwie. Paryżowi i Wiedniowi z nakładem paruset franków od sztuki jednej – wolno odbywać próby na glebie tamtejszej, ale nam na górach pustych kamienistych?...

Krynica dobra skarbu koronnego – miała kłopot z korczowaniem lasu ale nie z zasadzaniem. Porównanie więc z Szczawnicą jest jak pięść do nosa! – A i tak pytanie: gdzie więcej pracy ludzkiej ~~[illegible]~~ z strony zakładu: tu? czy tam?.. Za to traktyerni zakładowej krynickiej nie raczono porównać z zakładową szczawnicką, a była by to parallela słuszna. Tylko prywatną krynicką table-d'hotes porównano z zakładową szczawnicką restauracyą à la charte. Różnicy tłumaczyć nie myślę; a owe siedmioguldenowe obiady z wieczerzami w ~~[illegible]~~ nowosądeckich hotelach są poprostu: zmyśleniem! Co do wygód w Szczawnicy odsełamy pana anonima też do Tygodnika illustrowanego z roku zeszłego z daty 15° sierpnia.

Dalej: ~~nie pan~~ Szalaj winien że w górach trza chodzić pod górę i z góry: – zaradzić temu mają ~~przech~~ spacery na Bryarkę t.j. najwyższą górę. Niepojęta recepta!

W końcu oddając autorowi wzajemną słuszność, przyznajemy pomysłowość nie lada i wykonanie mozolne jego artykułu: szkoda tylko że (pisany) na koszta prawdy i ~~a nawet~~ słuszności. Bo nawet "ulepszenia dokonane" które przyznaje dał pod rubryką: "niedostatki" aby całość zaokrąglić?

Z dzikiego potoka wypracowałem zakład zdrojowy, którym się kraj chlubi przed Europą. Zyski i pracę wkładałem i wkładać będę w ten owoc życia mego całego. Radzę i panu Anonymowi, pracą zasługiwać się i dorabiać; a nie trzeba będzie pokątnie reklamą bezimienną szukać rozgłosu – na koszt sławy cudzej. –

J. S.

Kolej peszteńsko-tarnowska.

Nowy Sącz, dnia 19. Lipca 865.

(N. Y.) Za czasów byłego burmistrza p. J. pono w r. 1862, kiedy inżenierowie towarzystwa kolei peszteńskiej wytykali linię na naszej stronie doliną Popradu pod przyszłą kolej koszycko-tarnowską, wytknięto takową niebawem i w okolicy dukiel-skiej a rachunek okazał, że dolina Popradu kilka milionów więcej wydatków wyciągnie towarzystwu aniżeli kierunek kolei na Duklę. Aby módz poprzeć połączenie kolei peszteńskiej ze lwowską ramieniem na Sącz, wystosowało miasto na ręce magistratu petycyę do sejmu, wykazując większe korzyści dla kraju przez prowadzenie kolei na Sącz niż na Duklę, i że oszczędzenie wydatków na Duklę jest tylko pozornem; wzywając magistrat, aby się ubiegał o to, aby Sącz pominiętym nie został, a wytyczenie doliny Popradowej przyjęte być mogło, z powodu, że ta dolina wiele cennych zawiera w łonie gór pokładów, które tam spoczywają bez użytku. W sejmie ta sprawa zaległa owej kadencyi, a to dla braku czasu hołdując zbytnie formalnościom przy drobnostkach, i z tej samej przyczyny w następnych kadencyach również na stół nie weszła. Tak to nie jedną treść uroniono dla formy. –

Przed dwoma laty poruszył tę kwestyę p. Kirchmayer z Krakowa, zapytując magistrat tutejszy, jakie kroki poczynił w tej sprawie. Ten ocknięty zapytaniem, podał powtórnie petycyę, popartą również życzeniem obywateli z okolicy. Również czytaliśmy w „Czasie" z Grudnia dwie, sienie z Tarnowa, jako i to miasto oświadczyło się za duktem na Sącz, wnosząc petycyę do Rady Państwa, która z przychylną uwagą takową wręczyła p. Ministrowi handlu. Tę sprawę poparły oraz i miasta Piwniczna Sącz Stary, i właściciel zakładu zdrojowisk w Szczawnicy p. Szalay. I sprawa znowu ucichła. –

Czasy się zmieniają, a z niemi i stosunki. Fakta idą

naprzód, a my jakby w zaczarowaném kole, kroku śmia-
ło postawić nie umiemy. Smutne doświadczenie
w świeżej wyprawie, gdzie jedyną naznaczywszy kolej, za-
szachowano nas zupełnie, i to jeszcze nie może nas do
rychlejszego popchnąć działania. Kraj narzeka na niedolę
rząd sam w kłopotach pieniężnych, a niejedna część
ziemi naszej skarby kryje w swojém łonie, a chociaż
wydobyte, marnieją dla braku komunikacyi, gdy spie-
niężone dałyby krajowi grosz spory. Otóż czytamy
w „Czasie", że w tych dniach powróciło kilku obywateli
naszych z podróży do Pesztu i Wiédnia w celu budowy
kolei łączących Galicyę z Węgrami, że im koncessyę
przyrzeczono, i budowa się przyspieszy; wszelka przeto
nadzieja, że połączenie w krótce przyjdzie do skutku.
Z ogłoszeń wiemy, że koleje te mają biedz w dwóch
kierunkach, a mianowicie z Zomboru na Stryj do
Tarnopola, i z Koszyc na Preszów do Tarnowa.
Pomijając liniję wschodnią, zatrzymamy się nad
zachodnio-galicyjską, a mianowicie z Koszyc do Tarno-
wa. Na wstępie wspomnieliśmy, że ta linija w dwóch
wytyczona została ramionach, na Sącz i Duklę. Z ko-
sztorysu obu linii okazuje się, że na przestrzeni Są-
deckiéj dwa mosty więcéj różnicę w wydatkach czynią.
Prawdopodobnie budowa grobel pod kolej wnet zostanie
rozpoczęta. Chociaż za kierunkiem dukielskim nie-
zawodnie podniosą się głosy, my zaś ze względu na
większe korzyści, jakie tak dla kraju jak i rządu z kie-
runku linii na Sącz wypłyną, wznosimy głos za liniją
Popradu. Otóż gdy budowa raz już przeprowadzoną
być ma, winny być zawczasu i to z góry wszelkie
pożytki już naprzód obliczone, a w takim razie

nakład niekoniecznie oszczędzony. —

Niepłonne jest nasze twierdzenie, że dolina Popradu bogatsza jest w płody natury, aniżeli dukielska, a na dowód podliczymy to czego okolica tamtejsza nie posiada, a co u nas jest w obfitości i rokuje krajowi o wiele znakomitsze korzyści. —

Oprócz bowiem ziemiopłodów po folwarkach, ma ta dolina na tym stoku Karpat bogate pokłady czerwonego i siwego marmuru, który leży bez wartości, ma odlewarnię i hamernie w Czercu, Mniszku, Zakopanem, Szczawnicy, Tylmanowy, Kamienicy, Nawojowej i Lubowej, co wszystko stoi i konkurować nie może z braku komunikacyi, tak jak niejedno nieocenione marnie u nas przepada. Po tamtym stoku zaś gór węgiel kamienny na ziemi Spiskiej, również marmur czarny i hamernie. Co za korzyść dla przemysłu, a ztąd dla kraju i skarbu.

Zakłady zdrojowe Sulin, Żegestów, Łomnica, Głębokie, Szczawnice, Krościenko, Krynica, potężnie dźwigłaby ułatwiona komunikacya, a rachunek roczny dwójnasobne wykazałby zyski, bo i cóż te źródła dziś warte? Krynica nie wiele, Szczawnica mniej, a Krościenko i Głębokie tylko parę miewa osób, a źródła przecież są majątkiem krajowym. Największa Krynica i cóż daje? o to 16000 zł. bruto, a przy kolei dałaby niezawodnie 60,000 zł. ~~bruto~~ zresztą i wszystkie wody przyniosłaby więcej. Nie mówiąc już o prywatnych własnościach lecz weźmy n. p. dobra kameralne, co za nieoceniony posiadają materyał w drzewie, które gnije bez użytku, w kamieniołamach, cegle, wapnie, na ostatek w piasku rdzennym, z którego wyborne szkło produkować można w węglach kamiennych, to wszystko posiada Muszyna i Sącz Stary, a jednak często kasa zaciąga dotacye na wypłatę urzędników. Te dobra nie mają żadnej wartości dla braku komunikacyi. Zresztą przy kolei nastręczy się klasie pracującej zarobek, zatrudni się rąk tysiące a lud z braku pracy na głód skazany przyjdzie do zamożności. Gdy kolej stanie, drzewo na maszty dukatami odważą, a marmur nasz świątynie obce ozdobi za ciężkie złoto. To ekonomia krajowa!

Prowadzenie kolei na Sącz nawet i temu zaradzi, wi niepodpadnie, by trudności była w dostarczaniu ma-

./.

teryału, bo jeżeli gdzie kamień jako zawada rozsadzony, ten wnet do budowy pobliskiego posłuży mostu, drzewo zaś w górze tylko ścięte być potrzebuje, aby na dół własnym jechało ciężarem, oto i cegłę potrzebną na całej wyrabiają przestrzeni: Czercz, Żulin, Muszyna, Piwniczna, Stary Sącz posiadają cegielnie, a kamernie po drodze dadzą żelazo. Wszelki więc materyał jest pod ręką, i może nigdzie tak miejscowe stosunki nie sprzyjają budowie kolei jak w kierunku Popradu.

Pominąwszy już względy strategiczne, już powyższe korzyści winny skłonić rząd do zajęcia się szczérze w swoim własnym interesie tą sprawą, i do porozumienia się z towarzystwem akcyjném pod względem kierunku linii koszycko-tarnowskiej, a okolica nasza górska, nazwana słusznie żebraczą, stanie się zamożną, ludność zyska chléb – a może handel i przemysł zakwitnie. Wyglądamy zatém, że i Rady powiatowe na całej téj przestrzeni podniosą głos swój do Rady państwa drogą Delegacyi o prowadzenie grobel doliną Popradu, a Rada państwa przez wzgląd na rzeczywistą potrzebę Kraju i na znakomite korzyści dla państwa pospieszy z koncessyą, i za warunek postawi wytyczenie doliną Popradu i przynagli budowę téj kolei łączącéj Galicyę najkrótszą drogą na Peszt z morzem Adryatyckiém, rokując przez to Krajowi i rządowi pod względem materyalnym znakomite korzyści.

Gazeta polska No 53 z d. 9 Marca 1869 r.

W gazecie lekarskiej No 36 /:r.b.:/ czytamy sprawozdanie o posiedzeniu Komisyi Balneologicznej w c. k. Towarzystwie naukowem krakowskiem z d. 4. Grudnia 1868. a w niem rzecz obchodzącą zblizka wielu mieszkańców kraju tutejszego – idzie bowiem o Szczawnickie źródła. – Właściciele ich pp. Dąmbski i Szalay zrobili byli do komisyi balneologicznej wymotywowane podanie w przedmiocie źródeł Anieli, Heleny, Wandy, których dokonane w ostatnich czasach sprowadzenie rurami z góry Bryjarki do zakładu Miodzius, nie odpowiedziało nadziejom, ani co do ilości, ani co do dobroci nadmienionej wody mineralnej. –

Podający prośbę o wydanie delegacyi celem zbadania tak ocembrowania jakoteż i sprowadzenia rurami wspomnionych zdrojów, również o wskazanie najdogodniejszego sposobu ich urządzenia. Prezydujący w kom. Dr Dietl zwrócił uwagę na ważność i naglość tej sprawy pragnąc otworzyć nad niem wyczerpującą rozprawę, co też mimo odmiennego zdania jednego z członków zgromadzenia przyjęto. –

Pomijamy w tem streszczeniu rozpraw komisyi balneologicznej spory o rozbiór chemiczny wody zdrojów Wandy i Heleny, który z nich istotnie zawiera więcej gazu węglowego, czy są jednakie czy różne, jeszcze pewności niema, ale nie może być by się o tem nie przekonano ostatecznie – boć to dla lekarzy ordynujących picie wody z tego lub owego źródła, nie zupełnie podobno będzie obojętnym, tem mniej dla chorych szukających uzdrowienia. –

Ale nie pomińmy zdania Dra Stopczańskiego, który utrzymuje że zarząd zakładu na Miodzinsin, nie rzetelnie przed publicznością występuje, ogłaszając swemi afiszami iż posiada tamże cztery zdroje mineralne – a tak nie jest – każdy przeto z przybywających do Szczawnicy doznałby zawodu, gdyby na Miodzinsin 4 źródła spodziewał się znaleźć. Same nawet relacye p. Dąmbskiego, poniekąd i pana Szalaya w ich podaniu, w komisyi dopiero co odczytane zawierają wyraźne dowody nierzetelności i sprzecznościami są nacechowane /: które mówca w wspomnionej relacyi dosłownie przytacza:/ Co do źródeł samych na Miodzinsin, te są jak najgorzej urządzone, woda ich w ogólności zepsuta i mdła, a ze zdroju Szymona okazała się za bytności prof. Stopczańskiego cuchnącą, na co ~~się~~ i używający jej w r. 1868 z flaszek, powszechnie się użalali. „ przepisaliśmy dosłownie co stoi w gazecie lekarskiej. Od siebie przypominamy czytelnikom skargę w korespondencyi ze Szczawnicy do naszej gazety /: No 173 r. z.:/ umieszczoną na brak wody w źródle Józefiny – Mówiono

tam że administracya nocą wybiera wodę do butelek wysyłanych gdzieindziej.

Czy to prawda nie wiemy — ale nikt nie zaprzeczył tej wieści w żadnym z pism warszawskich, które przecie i administracyę wód mineralnych w Szczawnicy dochodzą. Jakkolwiekbądź wody brakowało — co może nie było winą administracyi, ale winą jej było jeśli nie obliczyła obfitości źródła i nie zawiadomiła p.p. lekarzy lub chorych przybywających później że na źródła Józefiny nie w zupełności mogą liczyć.

W dalszych rozprawach członków komisyi balneologicznej wypowiedziano /: Dr. Trembecki lekarz zdrojowy w Szczawnicy :/ że prowadzenie wody rurami na Modrzeń nie jest dobrą rzeczą i lepiej tak źródła urządzić, aby w miejscu ich wytrysku używać z nich wody można było /: a też i Dr. Szyda doradza :/ Że rury z gliny palonej cementem spajane prawdopodobnie nadają wodzie smak niemiły, że woda spada czasem po 50 kropel na kwadrans i różni się od temperatury /: od 13 do 19 stopni :/ gdy w ocembrowaniu górnem ma 11 :/ że prowadzenie rurami kosztowniejsze od ~~[illegible]~~ urządzenia na miejscu, że rury mają 4 cale średnicy, a woda niemi tylko grubości szpagatu odchodzi i gaz swój węglowy utraca, z powietrzem atmosferycznem się łączy i rozkłada się, że glina palona jest przepuszczalna /: Dr. Kopernicki :/ Co do przepuszczalności rur potwierdzają inne także zdanie /: Dr. Hoff :/ również jak i to, że przy dzisiejszym urządzeniu nie podobna uchronić płynącej rurami wody od zetknięcia się z powietrzem atmosferycznym. — Słowem powiedziano wyraźnie i dobitnemi słowy, że obecne urządzenie źródeł pomienionych jest zupełnie „złe i nieodpowiednie."

Komisya postanowiła zawiadomić pp. Dąmbskiego i Szalaya że urządzenie źródeł w miejscu ich wytrysku uważa za konieczne. —

Spodziewać się należy, że pp. właściciele zastosują się do tej rady przed rozpoczęciem kuracyi wodnej u źródeł Szczawnickich i o dokonaniu źródeł właściwych stwierdzonem uznaniem kom. balneolog. doniosą przez pisma publiczne. Jeśli nie to niezawodnie rozgłos jaki pisma publiczne tej sprawie nadają, popierający długoletnie skargi publiczności, nie da się zagłuszyć dawnemi zachwalaniami ulepszeń dokonanych albo i zamierzonych, wreszcie podrzędnych i /panowie lekarze/ roczny kontyngens szukających zdrowia u wód mineralnych, skierują wszędzie gdzie się da, tylko nie do Szczawnicy.

Z Krakowa

W Nrze 53. gazety polskiej z d. 9. Marca r. b. znajduje się artykuł o Szczawnicy zawierający ustępy mogące szkodzić zdrojowisku. Szczegóły podane w tymże pozwalam sobie rozebrać krytycznie, tém więcej, że od lat pięciu przepędzając porę zdrojową jako lekarz ordynujący w zdrojowisku Szczawnickiem, z wszelkiemi stosunkami tegoż jak najdokładniej jestem obznajomiony. —

W artykule przytoczonym powtórzono ustęp z protokołu posiedzenia komisyi balneologicznej w Tow. Nauk. Krak. z d. 4 Grudnia 1868 r. w którym prof. dr. Czyrniański zarzuca zarządowi zakładu na Miodzusiu, że także nierzetelnie występuje, że zwodzi publiczność, dalej że urządzenie zakładu jest jak najgorsze, woda zepsuta, podła itd.

Przedewszystkiem dla nieznających Szczawnicy nadmieniam, że zakład tamtejszy składa się z dwóch części odrębnych: z zakładu górnego będącego własnością p. Szalaya, w którym są zdroje Józefiny, Stefany, Magdaleny i Waleryi od dość dawna znane i używane, oraz z zakładu na Miodzusiu przed paru laty nabytego przez p. Dąbskiego, w którym jest zdrój Szymona dostarczający wody żelazistej używanej do picia i na kąpiele, oraz zdroje Heleny, Anieli i Wandy, niedawno poznane, których wody zaledwo od dwóch lat używać zaczęto a przedtém zupełnie się bez niej obchodzono. —

Zdroje Anieli i Heleny równocześnie przed kilku laty zostały odkrytemi i ocembrowanemi; woda ich badaną była chemicznie przez prof. Dr. Czyrniańskiego w r. 1865. — Zdrój Wandy odkrytym został zaledwo przed 2 laty, w pobliżu zdroju Heleny, rozbiór wody z tego zdroju poruczono p. Hoffowi, a gdy także jako wypadek rozbioru podał prawie też samą ilość składników jak prof. Czyrniański w zdroju Heleny, to spowodowało komisyą balneologiczną do uznania obu zdrojów za jeden. —

Późniejszy rozbiór chemiczny p. Aleksandrowicza wykazał w wodzie zdroju Wandy też same składniki, ale w ilości o 20% wyższej, tak co do składników stałych, jako i co do gazu kwasu węglowego. —

W każdym razie dopóki spór ostatecznie nie zostanie rozstrzygniętym, niepodobna orzec stanowczo, że na Miodzusiu nie ma czterech zdrojów, a choćby ich nawet było dwa tylko, Szymona i Wandy, to goście leczący się niby na tem nie stracili, wskazania bowiem do używania wody zdrojów Wandy i Heleny są jedne i też same, ilość tylko w jakich wód tych używać potrzeba będzie odmienna, jeżeli skład chemiczny co do ilości okaże się odmiennym.

Co do wody zdroju Szymona, która podczas bytności prof. Czyrniańskiego

miała być cuchnącą, tego przez czas mojego pobytu nie uważałem (: pomijając lekką woń gazu siarkowodorowego przypominającą, jaką niekiedy w porze stosownej dawała się uczuć, ale co i po inne lata może nawet wyraźniej niż obecnie zdarzało się :) nadmieniłbym tylko że smak wody był nieco słabszy jak dawniej, co mogło pochodzić od przypływu wody zaskórnej do zdroju, a czemu przez poprawę ocembrowania z łatwością da się zaradzić. —

Ktokolwiek zna p. Dąbrskiego, jeżeliby go o cokolwiek mógł posądzić, to pewno nigdy o nierzetelność p. D. jako człowiek zamożny nabył zakład na Miodzinin wcale nie w celu spekulacyjnym, dotychczas nietylko że nie ma ztamtąd żadnego dochodu, ale corocznie wkłada kapitał, a wreszcie najlepsze wotum zaufania dali p. D. obywatele powiatu Wojnickiego, którego jest mieszkańcem, przy ostatnim wyborze wybierając tegoż na prezesa rady powiatowej. To też p. D. słusznie obrażony zarzutem prof. dr. Stoperańskiego, dał temuż odprawę może za ostrą w Nrze 10 przeglądu lekarskiego, w której zarzut nierzetelności nazywając oszczerstwem, odpiera takowy, przytacza dowody niesłuszności zarzutów p. S. a wzajemnie obwinia tegoż o osobistą niechęć i nienawiść dla zakładu na Miodzinin, gdzie nie on zdroje urządzał, oraz o brak poczucia obywatelskiego.

Co do korespondencyi ze Szczawnicy zamieszczonej w Nrze 173. Gazety polskiej z r. z. to czytałem, lecz o ile sobie przypominam napisaną była w sposób tak szpiarco dowcipkujący, jakby tylko dla pobudzenia dobrego humoru, nie kwalifikowała się zatem do polemiki naukowej. W korespondencyi tej o ile pomnę napisano że wodę ze zdroju Józefiny administracya nocą wybiera do butelek wysełanych gdzieindziej, a goście przychodzący rano do zdroju zamiast wody muszą błoto wypijać, oraz iż gdyby to było w mocy administracyi, toby za pewne i powietrze Szczawnickie wysłało na sprzedaż pozbawiając tegoż gości miejscowych. — Dziś atoli gdy widzę że zdania takie przetworzone przyjętemi zostały na serio, uważam za obowiązek przeciw tymże zaprotestować. —

Wodę do flaszek rzeczywiście nabierają nocną porą, ale nie wtedy gdy jest największy zjazd gości, nadto zdrój Józefiny jest tak w wodę zamożnym, że pomimo czerpania w porze nocnej dla pijących z pewnością by w niem wody nie zabrakło. Sam wypijając codziennie wody ze zdroju Józefiny, a będąc zwykle jednym z pierwszych przybywających do zdroju, dwa razy rzeczywiście

rzano znalazłem wodę nieco zmąconą. ~~ale~~ Nie pochodziło to jednak od czerpania wody do flaszek, lecz z tego powodu, że po nawalnych deszczach woda zaprószona przez napływ wody pobocznej, polecono ze zdroju do dna wyczerpać, aby w to miejsce napłynęła woda czysta niezamieszana. Powtórnie zaś wyczerpana pod samym ranem, za przybyciem moim, z początku woda była nieco mętnawa, ale później już była czystą zupełnie. —

Że zaś p. Szalay naczelnik administracyi nie żałuje nakładów dla podniesienia zakładu, to jest najlepszym dowodem, że jak księgi wydatków wykazują, od czasu objęcia Szczawnicy po śmierci swego Ojca w ciągu lat trzydziestu do 160.000 fl. w.a. czyli blisko 100000 rubli włożył w zakład.

Że woda sprowadzona rurami ze zdrojów Wandy i Amelii jest zmieniona, temu bynajmniej nie przeczymy, owszem już w roku zeszłym widząc że tego rodzaju urządzenie celowi nie odpowiada, zdrój Wandy zamknięty przez czas jakiś, otwarto i wodę do picia z tegoż czerpano. Z tego też właśnie powodu właściciele Szczawnicy pp. Szalay i Dembski wnieśli podanie do Komisyi Balneologicznej, przedstawiając że sprowadzenie wody rurami nie odpowiedziało nadziejom ani co do ilości ani co do dobroci wody, prosząc zatem między innemi o podanie najodpowiedniejszego sposobu urządzenia. Komisya Balneolog. oświadczyła się za urządzeniem źródeł w miejscu ich wytrysku, o czem podawców zawiadomiono.

O ile mi wiadomo temu w krótce będzie zadość uczynionem przez odpowiednie urządzenie i pokrycie samych zdrojów, a dla połączenia tychże z głównym zakładem, poprowadzoną zostanie przez pole wygodna ścieżka, druga zaś od domów na Miodzusiu aby pijący wodę bez zmęczenia do zdrojów dojść mogli. —

Na zakończenie nadmieniam iż w sprawozdaniach moich corocznie drukiem ogłaszanych, nie pochwalałem nigdy ulepszeń dokonanych i zamierzonych, z wyjątkiem podrzędnych, lecz nie ograniczając się do wyliczenia tego co zrobiono lub zrobić zamierzono, obszerniejszy ustęp zwykle poświęcam szczegółowemu wymienieniu wskazać tego, czego brak czuć się daje i co zrobionem być winno, a wskazania owe z roku na rok zwykle powtarzam tak długo, dopóki tymże zadość się nie uczyni. —

Mam nadzieję, że w protokułach Kom. balneologicznej z Maja lub Czerwca, autor Artykułu w Gazecie polskiej

zamieszczonego, stósownie do swego życzenia znajdzie wiadomości o dokonaniu ulepszeń żądanych. —

Dr. Władysław Ściborowski m. p.

Szanowna Redakcyo!

Na posiedzeniu komisyi balneologicznej z d. 4 Grudnia r. z., którego sprawozdanie zamieszczone było w N-rze 5. Przeglądu z r. b. wystąpił p. prof. Dr. Stopczański przeciw mnie z napaścią tak gwałtowną i tak niesprawiedliwą, iż zmuszony jestem dać mu należytą odprawę. —

Zarzucił mi p. prof. dr. Stopczański, iż protestacya moja, zamieszczona w nrze 40 Przegl. lek. r. z. przeciwko orzeczeniu komisyi balneologicznej, co do tożsamości źródeł Heleny i Wandy, nie była poparta dowodami naukowemi. Zarzut ten jest fałszem, gdyż powołałem się także wyraźnie na „badania p. Aleksandrowicza, z których się okazało, iż zdrój ochrzczony imieniem Wandy jest rzeczywiście źródłem nowem i co do swego składu chemicznego znacznie się różniącem od zdroju Heleny". — P. prof. Dr. Stopczański zaś zapewne nie odmówi powagi naukowej w tym względzie p. Aleksandrowiczowi, który się zajmował urządzeniem zdrojów w Iwoniczu, Rzegestowie i Rabce i ztąd powszechnie w kraju jest znanym. Wiadoma koleżeńskość p. prof. dr. Stopczańskiego nie pozwala o tem powątpiewać.

Drugim fałszem jest zarzut p. prof. dr. Stopczańskiego jakobym był w rzeczonej protestacyi ubliżył Przewodniczącemu. Protestacya bowiem moja wymierzona była jedynie przeciwko zdaniu Komisyi, które szanowny przewodniczący Dr. Dietl z urzędu swego objawił, jako przewodniczący komisyi, w imieniu tejże, a nie przeciwko zdaniu samego przewodniczącego, którego także wcale nie objawił. Okazuje się to jak najdobitniej z pierwszego ustępu mego oświadczenia, powołującego się dosłownie na dotyczący ustęp sprawozdania w Nrach 32 i 33 Przegl. lek. zamieszczonego, gdyż wyraźnie stało: „iż po dłuższej rozprawie przewodniczący Dr. Dietl oświadczył w imieniu komisyi, iż zdaniem jej i. t. d." Myśl zatem ubliżenia czcigodnemu przewodniczącemu była mi tak obcą, jak musiało być obcą sekretarzowi spisującemu sprawozdanie na które się w mojem oświadczeniu powołałem i chyba chęć umyślnego przekręcania mych słów i poróżnienia mnie z czcigodnym przewodniczącym, dla którego zawsze miałem i mieć będę najszczersze uwielbienie, mogła słowom moim, tak prostym i jasnym podsunąć myśl podobną. —

Ale p. prof. dr. Stopczański ośmiela się nawet zarzucać zarządowi Modrzinia że sobie nierzetelnie postępuje, ogłaszając, iż w zakładzie tym posiada cztery zdroje mineralne. Zarzut ten jest zuchwałem sfałszowaniem prawdziwego stanu rzeczy, gdyż p. prof. dr. Stopczański sam najlepiej wie, że na Modrzinie prócz Wandy i Heleny, o które właśnie spór się toczy, znajdują się jeszcze źródła Szymona i Anieli. Kwestya zaś czy Wanda jest

to samo, lub nie to samo co Helena, dotychczas jeszcze nie jest rozstrzygnięta, jak również nie to rzeczy nie zmienia, że za porozumieniem się z p. Szalayem, zdrój „Helena” wskutek niedostatecznej obfitości wody po wydaniu wspomnionych ogłoszeń tymczasowo opuszczonym został. W czasie zatem wydania onych ogłoszeń zarząd Miodzinia posiadał rzeczywiście cztery źródła mineralne, a z tego przedstawienia rzeczy okazuje się, jak lekkomyślnie p. prof. dr. Stopczański rzuca oszczerstwami ubliżającemi tylko powadze komisyi, w której łonie je ogłasza, a mającemi na celu zdyskredytowanie zakładu krajowego.

Nie dosyć na tem, p. prof. dr. Stopczański widocznie taką jest przejęty nienawiścią przeciw Miodziniowi, na którem nie on zdroje urządzał, iż nawet twierdzi, „że wszystkie źródła mineralne tamże są jak najgorzej urządzone, że są w największym nieładzie, i że woda ich wogólności jest zepsuta i mdła.” Już te zarzuty nie zasługują wcale na odpowiedź, gdyż najlepszą odpowiedź mogłaby dać p. prof. Stopczańskiemu publiczność, która corocznie z największym zadowoleniem pije wody ze źródeł Miodzinia, która nawet w roku 1867. kiedy źródła zakładu górnego zepsute były wskutek deszczów, piła prawie wyłącznie wody ze zdrojów na Miodziniu będących i która wskutek zepsuci zakładu zdrojowego Szczawnickiego oświadczyła żądanie by dla ułatwienia używania źródeł na Miodziniu z górnego zakładu Szczawnickiego do Miodzinia szło pod górę Bryjarkę w prostym kierunku do źródła Wandy chodnik urządzonym został.

Uchybiają zresztą zarzuty te znakomitym lekarzom ordynującym w Szczawnicy, jak drom Trembeckiemu, Szyborowskiemu, wreszcie Dobkowskiemu, którzy gościom przepisywali ciągle wody Miodziniowskie, czegoby zapewne nie uczynili, gdyby wody te były „zepsute i mdłe”. — Na podobnych zatem zarzutach oparł p. prof. dr. Stopczański wniosek przejścia l. k. do porządku dziennego nad przedmiotem zdrojów na Miodziniu! Wprawdzie sprawozdanie przewodniczącego nader trafnie zauważył, iż tutaj nie rozchodzi się o polemikę, ale o opiekę, którą komisya balneologiczna rozciągać ma nad zdrojami krajowemi. Ale widocznie tak szczytne pojmowanie zadania komisyi obcem jest p. prof. dr. Stopczańskiemu, który wiedziony li osobistą niechęcią, pomiata publicznie i dyskredytuje źródła krajowe. W tem zaślepieniu zapomina p. prof. dr. Stopczański zupełnie, że wskutek podobnej polemiki między chemikami, z których każdy dyskredytuje rozbiór przeciwnika, cierpi zdrojowisko a tem samem cierpi kraj, dla którego zdrojowisko są tak ważnem źródłem bogactwa.

15

Z prawdziwą gorącą wypada mi wytknąć p. prof. dr. Łopuszańskiemu ten brak poczucia obywatelskiego, gdyż dokładając corocznie na utrzymanie zakładu na Skodrzusiu, a nie mając z niego żadnych dochodów, nie zrażam się temi stratami, ale staram się wszelkiemi siłami utrzymać ten zakład, w przekonaniu, że się tém samém przyczyniam do polepszenia bytu materyalnego w kraju. —

Nie zrażą mię takie zarzuty p. prof. dr. Łopuszańskiego, ale zrażą wielu innych, którzyby się chcieli czynnie przyłożyć do podniesienia i wydoskonalenia urządzenia zdrojowisk w kraju, i dla tego czułem się zniewolonym dać p. prof. dr. Łopuszańskiemu w imieniu dobra naszego kraju to publiczne napomnienie.

Z tego powodu przeto przekonany jestem iż Szanowna Redakcya tak gorliwie się zajmująca zdrojowiskami krajowemi, nie odmówi umieszczenia słów powyższych, tem bardziej, że za pismem przemawia odwieczna zasada sprawiedliwości: audiatur et altera pars. —

Wojnicz dnia 20 Lutego 1869 r.

Władysław Dembski

Właściciel 50 letni Skodrzusia w Szczawnicy

Zamieszczając bez żadnej zmiany protokół posiedz. kom. balu uważaliśmy sobie za obowiązek zamieścić również w całości replikę wywołaną tamtem ogłoszeniem. Winniśmy jednak nadmienić, czyniąc temu zadosyć, że p. D. własnej sprawie lepiej byłby się przysłużył, gdyby odpierając twierdzenia lub wyrażenia przeciwnika, nie był przekroczył granicy oddzielającej osobę od rzeczy i poparcia rzeczywistych dowodów nie szukał w zarzucaniu złej woli, osobistych korzyści i braku poczucia obywatelskiego. — Któż bowiem twierdzić może, że to, co wyrzekł prof. Łopuszański, z takich pochodziło pobudek, a nie z powziętego słusznie lub nie słusznie przekonania i z dobrego zamiaru sprostowania mylnych zapatrywań. Tą uwagą pragniemy ukończyć spór osobisty w powyższym przedmiocie; rozbiór wchodzący w istotę rzeczy bez nagabywań osobistych znajdzie pismo nasze dla siebie otwartém.

Red.

Kraków dnia 23 Marca 869. 16

Kochany Stryju!

Wczoraj było posiedzenie komisyi balneologicznej i ja spieszę donieść sprawozdanie treściwe o niej, tem więcej iż nader ważne dla Szczawnicy wnioski uczyniono. Przy odczytaniu protokołu zeszłego posiedzenia wpadł mi wyraz P. Alexandrowicza, iż za dowód różności Wandy z Heleną pomiędzy innemi i ten umieścił, że P. Szalay zgodził się na opuszczenie Heleny dla braku Wody. Ja zrobiłem tu uwagę, jako mi nie wiadomo, czy się Stryj na to zgodził, gdyż mi wiadoma tylko ugoda z P. Dabskim, który obiecał, do Maja zeszłego roku źródło Heleny wrócić do dawnego stanu, a gdyż to nie mogło być uskutecznionym, rzecz została na miejscu. Alex. na to trochę opryskliwie mi odpowiedział, jakbym mu kłamstwo chciał zarzucić, i powoływał się na osobiste zezwolenie Stryja na opuszczenie Heleny. Proszę, mnie w tym względzie zainformować dokładnie.

Po odczytaniu protokołu, zabrał Dr Stopczański głos,

i powołując się na ustęp w artykule P. Dąbskiego w Przegl. lek. umieszczonym, że on szczególnie oszczerstwo rzemii uchybił powadze całej komisyi, iż interes narodowy podkopuje, zapytuje Przewodniczącego oraz komisyę czy rzeczywiście istnieje się komisya obrażoną, i czy zdanie P. Dąb. podziela, gdyż w tym razie nie podobno by mu było zasiadać dalej w komisyi, i byłby do wystąpienia zniewolonym. Na to Prezes zapewnia w imieniu komisyi, jako nigdy dobre chęci dla interesu kraju i umiejętności nie zapoznawano u Dr. Stop. i prosi aby dalej został, i prowadził swe prace. Dr. Szczotowski wnosi, aby przeciwnie to skrótki przeciw Panu Dr. Stopczańskiemu za prace komis. dla niego, jej członkowie błotem obrzuca. Pan Dr Warschauer, że nie było by stosowne innych kroków uczynić, iż Pan Stopczański przez oświadczenie Pana Prezesa powyższe zupełnie jest ocalonym, a potępienia artykułu P. Dąbsk. przez komisyę jest wymówione, gdyż ta cała rozprawa będzie w Przeglądzie lek. wydrukowana. Dalej odczytał Dr. Sciborowski zestawienie sprawozdań z różnych zdrojów krajowych Busk, Solec, Krynica, Krościenko, Latoszyn, Szczaw., Rzegestów Rabka, z których się pokazuje, że ilość kąpielnych gości w r. 868. przewyższa o 5000, rok 1867. Przy Szczawnicy wymienił Dr. Scib. jako najważniejszą wadę, brak dobrego mięsa, i podał za przyczynę, monopol żydów do tych czas swej sprzedażą mięsa trudniących, i intrygi które czynią dla odstraszenia drugich kupców. Przeto osądzono do Stycznia wystosować uchwałę, aby temu poradził, opierając się na prawie wolno przemysłowym, i w razie gdyby Powiatowa Władza nie chciała pozwolić, udać się do namiestnictwa o zezwolenie rozpisania

konkursu dla wszystkich i każdych, coby się bicem bydła zajmować chcieli i mięso sprzedawali, jako jedyny środek, zniszczenia monopolu żydowskiego. —
Pan Dr Warschauer oświadcza, że o tem mówić wiele nie może, bo był na szczęście swoje w Szczawnicy tylko dwa dni, w których się nabawił dosć głodu, lecz za to zaleca już od r. 59. żeby goście nie pozwo(?)-bowali się kąpać w Dunajcu i na Grajcarku, puris genitalibus, żeby już raz zrobiono jakąś zasłonę, choćby pojedynczą? (Obok mnie siedzący Dr Fryda szepce mi do ucha) (tym więcej że gazetami bywa ogłaszane, że urządzone są w Szczaw. kąpiele rzeczne). i też postanowiono odesłać do Stryja wezwanie, poradzić temu.
Dr Fryda wnosi, że gdy w Szczawnicy na Miodzin(?), tu nema cieniu, chorym bardzo potrzebnego, koniecznem jest, przerzucić ławę za potok ruski(?) na Kolinę(?), i takowy lasek który i tak do Stryja należy urządzić do wygodnych spacerów, która to rzecz jest potrzebniejsza jak projektowany chodnik w Pieninach(?), gdyż takowy dla wielkiej odległości mniej może być użytym. —
Pan Prezyd. przedkłada list od Stryja, bardzo pocieszający, jako budowa mostu na Dunajcu rozpoczęta, poczta dzienna kursująca szybkowiem powozem. i odkrycie nowego źródła w Szczawnicy.
Oprócz tego jeszcze wnosi Dr Kremer uwagi wytykające wady w Krynicy, w znacznej ilości, na których odparcie, Prezes wyznaczył podkomisyę z 5. członków, Dr Alex. podał rezultat analysi wyciągu igliwia z wierkowego. (Fichtennadel-Extrakt) wyrobu aptekarza Nitribita w Krynicy.
Przy tej okazyi. Dr Skoczyński(?) lekkie oppozycyę wniósł ku niemu. —

Dr. Alojzy rr. 25/3. 86 r.

To są ogólne zarysy wczorajszego posiedzenia, obszerniej będzie stało w Przeglądzie. (na który wypadałoby zaprenumerować Stryjowi.)
Osobno dostanie Stryj owe wezwania do uprzątnienia wymienionych niedoskonałości. Ja czułem się jako reprezentant Stryja spowodowanym zaraz donieść, by być przygotowanym. –
Dr. Stop. zaskarżył Dąbskiego w sądzie karnym, powołał się na stryjaśi Dr. Trembeckiego, powiada że nie opuści tej sprawy, że dla ukonstatowania tożsamości źródeł Heleny i Wandy będzie prosił o sprowadzenie Chemików Kleszczyńskiego i Redtenbachera z Wiednia na koszt przegrywającego proces, że na to pieniądze wprzód nastarczy etc. Powiedział mi także, że P. Dąbski mu kazał powiedzieć przez Aptek. Hoffa, że zna tylko zawezwanie na Pallasze, nie u sądów, dość że żywy spór powstanie w interesie Stryja, z tą przypomnością, że się może z boku przypatrywać. Duobus litigantibus, tertius gaudet. –
Życzym z żoną szczęśliwych i przyjemnych świąt, i cieszym się na przybycie Stryja.
Żona moja prosi, przy okazyi przesyłek wody do Krakowa, o paczkę Jozefiny, paka i flaszki odesłany. –
Całuję Stryja i wszystkich krewnych serdecznie i zostaję zawsze

Kochającym Synem

Alojzy.

[Szafary]

Protokół Sprawnica